

Zdzisława Kopczyńska, Lucylla Pszczołowska

Miejsce nauki o wierszu w językoznawstwie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 48/3, 250-252

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

MIEJSCE NAUKI O WIERSZU W JEZYKOZNAWSTWIE

W dniu 28 czerwca 1957 odbyło się kolejne zebranie naukowe Instytutu Badań Literackich PAN, na którym prof. dr M. Dłuska wygłosiła odczyt pt. *Miejsce nauki o wierszu w językoznawstwie*.

Sprawozdanie z dyskusji, która rozwinęła się na zebraniu, poprzedzamy streszczeniem odczytu.

*

Punktem wyjścia rozważań autorki jest ustalenie istoty wiersza w opozycji do prozy. I wiersz, i proza to rozczłonkowana wypowiedź językowa. Różnica polega na tym, że w prozie rozczłonkowanie odbywa się na zasadzie treściowo-składniowej i wykorzystuje czynniki prozodyjne, w wierszu natomiast występujące tam rozczłonkowanie treściowo-składniowe może nie być prymarnym i ustępować miejsca innym czynnikom (np. rym, akcent).

Różnice między prozą a wierszem ujawniają się też, gdy idzie o regularność. Jest ona raczej zbędnym utrudnieniem dla prozy, opartej wszak całkowicie na zasadniczym rozczłonkowaniu językowym. Wiersz zaś, by uwypuklić należycie sygnały rozczłonkowania inne niż syntaktyczne, wymaga regularnego ich nawrotu. Stąd rytmiczność, regularność powtarzalności pewnych cech należy do natury wiersza, a nie prozy. Zresztą w różnych epokach występują twory pośrednie: proza rytmiczna z jednej, a wiersz wolny z drugiej strony.

Wiersz zatem jest to — w świetle powyższych twierdzeń — nazwa pewnego bardzo szerokiego stylu językowego. Jako taki, musi być, rzecz jasna, rozpatrywany na tle konkretnego języka i konkretnego jego okresu — w zestawieniu z prozą artystyczną tegoż języka i okresu (dlatego prozą artystyczną właśnie, bo styl „wiersz“ ze względu na zamierzony dobór i hierarchizację elementów języka ma zawsze charakter stylu artystycznego).

Wiersz jako styl językowy podlega tym samym normom co każdy inny styl mieszczący się w języku, i nie może się opierać na cechach bądź to w języku nie istniejących, bądź też istniejących, ale poza systemem językowym. Natomiast nie wynika z tego, że wszystkie żywe czynniki języka automatycznie stają się elementami wersyfikacji lub że zmiany w języku powodują bezpośrednio analogiczne zmiany w systemie wierszowania. W wierszu bowiem mogą występować czynniki konserwatywne, nie występujące już w prozie, oraz zjawisko deformacji, umownego odstępstwa od nadal aktualnej normy językowej.

*

W dyskusji nad wygłoszonym odczytem pierwszy zabrał głos prof. Z. Klemensiewicz, podkreślając nowość problemu stawianego przez prelegentkę i metod jego badania. Aby określić, jakie miejsce zajmuje

nauka o wierszu w językoznawstwie, należałoby zbadać z jednej strony — w jakiej mierze wypowiedź zwersyfikowana narusza prawidłowości systemu gramatycznego i leksykalnego, z drugiej strony — w jakiej mierze ulega ona nieodpartemu naciskowi tych systemów. Dyskutant zgodny był z tezą prof. Dłuskiej, że wiersz należy traktować w płaszczyźnie stylu językowego, biorąc pod uwagę różne działy systemu gramatycznego i leksykalnego, a nie ograniczając się tylko do, pierwszoplanowej zresztą, płaszczyzny fonicznej.

Istotne trudności nasuwa, zdaniem prof. Klemensiewicza, sprecyzowanie pojęcia „wiersz“. O ile dla systemów sylabicznego, sylabotonicznego i tonicznego pojęcie to jest dostatecznie jasne, o tyle we współczesnej poezji opozycja między wierszem a prozą bywa zupełnie zatarta. Przykład wiersza Gałczyńskiego¹, podany przez prelegentkę jako egzemplifikacja tezy o różnicach w stosowaniu środków delimitacji między prozą a wierszem, jest według dyskutanta niemiarodajny. Należy się tu może bronić przed „sugestią graficzną“, gdyż językowo tego typu układy nie dadzą się respektować.

Badania nad wierszem jako stylem językowym widzi dyskutant w płaszczyźnie historyczno-ewolucyjnej; np. zagadnienie stosunku wersu i strofy do składni, który kształtuje się różnorodnie w różnych okresach. Znacznie trudniejsza jest sprawa inwersji. Ze względu na brak skodyfikowanych prawidłowości szyku trudno orzekać o inwersji poza przypadkami, gdzie narzuca się wyraźnie szyk gramatyczny.

Badania nad wierszem mają znaczenie przede wszystkim dla historycznej nauki o akcencie. Są one również istotne dla językoznawstwa dzięki temu, że pewne właściwości systemu gramatycznego ostrzej występują w wypowiedzi zwersyfikowanej.

Sprawą granic dowolności w traktowaniu systemu gramatycznego i leksykalnego przez wersyfikatora zajął się w swojej wypowiedzi prof. K. Górski. Granice te powstają, zdaniem dyskutanta, wówczas, gdy tekst poetycki ma cel niehumorystyczny. Pod tym względem warta jest zbadania wersyfikacja Sępa Szarzyńskiego, który wzorując się na składni łacińskiej odrywał przydawkę od podmiotu, gwałcąc normy szyku wyrazów. Podany przez prelegentkę przykład wiersza Gałczyńskiego uważa dyskutant, tak jak jego poprzednik, za ryzykowny, uznając, że najważniejszą rolę w osiągnięciu zamierzonego przez poetę efektu artystycznego odgrywa rytmika wzrokowa. Ucho nie wyczuwa tu żadnego rytmu.

Prof. K. Wyka poruszył sprawę wiersza jako zagadnienia językoznawczego i literaturoznawczego. Jeżeli przyjmie się, że wiersz jest formą wypowiedzi językowej o swoiście uporządkowanej fonice, to trzeba uznać, że wszystko, co jest porządkowane w wierszu, należy do problematyki językoznawstwa, a czynniki porządkujące — i do językoznawstwa, i do literaturo-

<p>¹ Szkoła, że stało się, szkoła, że nie ma, że... eech, próżna mowa.</p>	<p>Norwid, ten pisałby, Tycjan i Rembrandt, i Loon by malował.</p>
---	--

znawstwa. Rolę decydującą przypisuje dyskutant w tym drugim punkcie raczej kanonom wersyfikacyjnym, wchodzącym w skład literaturoznawstwa.

W przykładzie wiersza Gałczyńskiego to, co zostało przez przedmówców nazwane sugestią graficzną czy wzrokową, uważa dyskutant za sugestię intonacyjno-recytacyjną poety. Dlatego najlepszymi recytatorami są sami autorzy. Gałczyński (chodzi ciągle o *Kolczyki Izoldy*) nie wykroczył poza sylabowiec w kierunku wiersza tylko intonacyjno-zdaniowego, tak jak zrobił to Przyboś. Ze stanowiska krytyka dyskutant widzi różnicę między prozą artystyczną i wierszem nawet w tak nieokreślonych formach rytmicznych, jak wiersze Przybosia ze zbiorów *Ścięte drzewo* i *Śpiew wilgi*.

Jeśli chodzi o wysuwaną już w dyskusji sprawę toku inwersyjnego, wyróżniającego m. in. w dawniejszej literaturze wiersz od prozy, prof. Wyka widzi nie tylko możliwości prowokowania przez inwersję swoistego ukształtowania fonicznego, ale również, popierając to przykładem pastiszu Wyspiańskiego, uznaje, że szyk inwersyjny może wynikać z układów ulubionych przez poetę.

Dr S. Furmanik zwrócił uwagę na wieloznaczność terminu „styl“ i brak dokładniejszego sprecyzowania tego pojęcia w referacie. Termin „styl“ należałoby stosować przy samym zagadnieniu wiersza, biorąc pod uwagę różne sposoby wypełnienia jego schematu metrycznego w zależności od ideału estetycznego epoki.

Różnicę między prozą a wierszem widzi dyskutant tam, gdzie da się w wierszu wykryć wzorec rytmiczny. Język wiersza i prozy artystycznej jest ten sam jako system gramatyczny. W porównaniu z językiem potocznym jest on znacznie bogatszy, gdy chodzi o leksykę i składnię.

Dyskutant omawiał następnie analogię zachodzącą, według niego, pomiędzy poezją i muzyką. Na przykład estetyka dysonansu w muzyce, biorąca swój początek w XIX w., w dziedzinie poezji wyraża się określonym stosunkiem toku syntaktyczno-intonacyjnego do toku wiersza. Ostatnie czasy idą bardzo daleko w kierunku dysonansowości, poezja współczesna jest, zdaniem dyskutanta, odpowiednikiem muzyki atonalnej.

W odpowiedzi dyskutantom prof. Dłuska wyjaśniła, że terminu „styl językowy“ używa w znaczeniu doboru środków językowych takich, które umożliwiają kształtowanie wypowiedzi w wiersz. Sprawę rozróżnienia stylu językowego wiersza i prozy widzi — podobnie jak to podnoszono w dyskusji — zawsze w kategoriach historycznych.

Omawiając cytowany przez siebie fragment *Kolczyków Izoldy* prof. Dłuska ukazała możliwość interpretowania tego sposobu rozczłonkowania wypowiedzi jako realizacji stylu prozodyjnego. W danym wypadku ten sposób rozczłonkowania, bardzo ostro przeciwstawiający się rozczłonkowaniu składniowemu, ma swoje uzasadnienie w zaznaczonym podtytułem („Płacz po Izoldzie“) wyrazie refleksyjnego żalu podmiotu mówiącego. Podobnie styl prozodyjny — tylko już inny, styl retoryki agitacyjnej — leży u podstaw rozczłonkowania wiersza u Majakowskiego i jego kontynuatorów.

Zastanawiając się następnie nad źródłami różnic między rozczłonkowaniem prozy i wiersza prof. Dłuska wskazała na przykład wiersza melicznego, który kształtować się musiał pod wpływem melodii, a więc czynnika pozajęzykowego.

Dyskusję zreferowały: *Zdzisława Kopczyńska* i *Lucylla Pszczołowska*.